

TADEUSZ FIJAŁKA

ur. 1947; Trzebiczyń



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Lublin. W kręgu żywiołów - woda, MPWiK, Cukrownia Lublin, Zakłady Spirytusowe w Lublinie, woda, pobór wody, studnie, Prawiedniki, Wilczopole, Sławinek

Zmienił się pobór wody do celów przemysłowych

Ta cała sprawa wody pobieranej dla celów przemysłowych bardzo się zmieniła. Z drugiej strony można powiedzieć, że teraz przemysłu nie ma, bo nie ma fabryk, nie ma Cukrowni, nie ma Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego i tak dalej, i tak dalej. Niemniej jednak trzeba powiedzieć, że za czasów minionych każdy z zakładów, na przykład Cukrownia, miała swoje studnie do eksploatacji i sama eksploatowała. Z drugiej strony Zakłady Spirytusowe też. Zakłady Metalurgiczne Lublin miały w Turce ogromne ujęcie, wykonane rurociągi i wiele studni, bardzo dobrej jakości woda była. „Szczepionki” miały studnie, Elektromontaż, no większość zakładów posiadała własne studnie i korzystała z tych studni, w związku z czym, ten pobór był duży, lej był duży i coraz większy. W zasadzie nikt nie kontrolował tego tak do końca, ile tej wody z tego terenu się brało. A myśmy usiłowali to z władzą miejską i wojewódzką trochę dyscyplinować, ale nie było to łatwe w sytuacji, gdy zakład zawsze się tłumaczył, że musi mieć wodę, bo trzeba produkować. W tej chwili nie można powiedzieć, że ktoś czuwa tak naprawdę nad gospodarką wodną od początku do końca w Lublinie. I to jest jakieś smutne. Bo po pierwsze, nawet jak już są studnie jakieś nieczynne, to powinny być one odpowiednio zabezpieczone przed nieodpowiedzialnymi ludźmi, bo można tam coś wrzucić, można spowodować nieciekawą sytuację. Po drugie, ten pobór wody powinien być z całego obszaru dosyć precyzyjnie rejestrowany, analizowany, żeby zapewnić Lublinowi najbardziej rozsądne rozwiązanie. Bo nie ukrywam, że jeżeli w mieście są różne zrzuty niekontrolowane różnych produktów, no to ta woda w tych studniach różnych może się pojawiać bardzo zły, bardzo niedobrej jakości. A pobory mają również wpływ na nasze ujęcia niektóre, no bo Prawiedniki, Wilczopole, to są dosyć daleko, dosyć zabezpieczone, ale już ujęcie wody Sławinek, to drogi już weszły na teren ujęcia, Skansen też wszedł, tak że wypychają nas z tego terenu. Jeden zbiornik, drugi zbiornik, to wszystko ma wpływ i powinno się ciągle taką racjonalną gospodarkę prowadzić. A teraz nastąpiło jak gdyby trochę rozluźnienie.

Takie jest zdanie moje i niektórych profesorów UMCS-u.

Byłem parę razy w Arnhem w Holandii, w Danii, w firmach wodociągowych, zresztą z Holandii przywieźliśmy taki system komputerowy, który umożliwiał śledzenie tych wszystkich rzeczy bardzo dokładnie. Co prawda na początku nie mogli zrozumieć, że u nas się zwierciadło obniża. To wtedy był taki okres gospodarki rabunkowej. Lali wodę, metoda taka od towarzyszy radzieckich, no, ale to już na szczęście minęło, niemniej jednak rozsądek powinien u nas wrócić i powinniśmy trochę racjonalniej postępować w tym zakresie, bo to jest w końcu fragment taki podstawowy, jeżeli chodzi o życie. Woda i ścieki, to niekwestionowane rzeczy.

Data i miejsce nagrania	2019-04-17, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"